

W poszukiwaniu grubych ryb

Nie tylko chłopcom z Liverpoolu marzyły się nieskończone pola truskawkowe. Również włodarzom gminy Janów myśl o truskawkowym biznesie spędza sen z oczu. Początek został już zrobiony. W okolicach Żurawia i Lusławic od lat uprawiane są poletka z tą jakże smaczną roślinką. Stojąc jednak pośrodku obsadzonych małymi zielonymi krzaczkami splechotków trudno zaśpiewać, nawet cichutko, znaną bitlesowską piosenkę „Strawberry fields for ever”. Rozmach planów wciąż pozostaje w głębokim kontraście z rzeczywistością. Adam Markowski – szef gminnej służby rolnej, pełniący jednocześnie obowiązki zastępcy wójta – głęboko wierzy, że czas dreptania w miejscu bezpowrotnie minął. „Pewne tradycje, przyzwyczajenia i umiejętności ludzi oraz warunki naturalne trzeba wykorzystać – twierdzi. Do stworzenia prawdziwego zagłębia truskawkowego

potrzeba nam tylko nowoczesnej przetwórci tych owoców. Użyłem określenia „tylko”, choć zdaję sobie sprawę, że kryje się za nim wiele trudności i barier do pokonania. Gminy nie stać na sfinansowanie takiej inwestycji, dlatego też staramy się zachęcić zarówno rodzimych, jak i mieszkających poza granicami naszego kraju biznesmenów, by spróbowali wejść w ten interes. Jestem przekonany, iż z korzyścią dla wszystkich zainteresowanych stron”.

Kolejnym, potencjalnym bogactwem gminy Janów są spore zasoby czystej jeszcze i co najważniejsze smacznej wody źródlanej. A prawdziwemu mężczyźnie smaczna woda nieodparcie kojarzy się ze smacznym piwem. Nic zatem dziwnego, że w męskim gronie Zarządu Gminy dojrzała myśl o wybudowaniu nowoczesnego, ekologicznie bezpiecznego browaru.

dokończenie na str. 2

Tapety na zakręcie

Kilka lat temu, kiedy ktoś chciał remontować lub urządzić mieszkanie stał przed dylematem – czym pokryć ściany. Bardziej zapobiegliwi pragnęli zaopatrzyć się w tapety. Możliwości mieli duże w sklepach PEWEX, gdzie tapety były, ale cenowo dla wielu nieosiągalne. Drugim rozwiązaniem było kupno gorszej jakości tapet krajowych. Chcąc zrealizować to zamierzenie należało odstać w długiej kolejce i przy dużym szczęściu nabyć upragniony towar. Sytuacja diametralnie zmieniła się od ubiegłego roku. Tapet w sklepach jest dużo, mo-

żemy wybierać rodzaj, kolorystykę. Gdzie leży fenomen tego zjawiska? Spróbowałem to wyjaśnić u źródła czyli w Gnaszyńskich Zakładach Wyrobów Papierowych.

Jeszcze dwa lata temu produkcja szła pełną parą. Produkowano rocznie 7 mln rolek, a zapotrzebowanie było o wiele większe. Rok ubiegły w przypadku GZWP był rokiem drastycznego obniżenia produkcji. W porównaniu z rokiem 1989 produkcja spadła o 57 %, wyprodukowano jedynie 3 mln rolek. Przyczyn tego stanu rzeczy jest kilka.

dokończenie na str. 5

Do tragedii był krok

Zdarzyło się to w poniedziałkowe popołudnie, o godz. 17.30 na przystanku tramwajowym przy dworcu PKP. Jadący w kierunku dzielnicy Północ, tramwaj (nr boczny pierwszego wagonu 601) stał na przystanku.

Aneta P. z dwójką dzieci – 5-letnią Karoliną i roczną córeczką trzymaną na ręku, dobiegała do przednich drzwi wejściowych. Niezadowolona z tego, prowadząca tramwaj motornicza, zatrzasnęła jej drzwi przed nosem. Ponieważ było jeszcze

otwarte wejście środkowe, właśnie tam skierowała się Aneta P. z dziećmi. Szybko od matki niosącej młodszego dziecko, była 5-letnia Karolina. Postawiła nogę na stopniu i właśnie wtedy powtórnie zatrzasnęto drzwi. Tym razem tak niefortunnie, że nóżka dziecka pozostała uwięziona między dwoma skrzydłami drzwi. Tramwaj ruszył. Zgromadzeni na przystanku ludzie zaczęli krzyczeć. Matka, trzymająca młodszego dziecko była bezsilna. Jedną z pasażerek, która również nie zdążyła na tramwaj, pobięła za ruszającym wagonem, usiłując po-

Konkurs za 10 milionów w piątek



Już jutro! J.M. Jarre specjalnie dla „24 Godzin”

W poniedziałek i wtorek gościł w Częstochowie, na zaproszenie ks. dr. Mariana Dudy (przewodniczącego Komitetu Organizacyjnego VI Światowego Dnia Młodzieży) światowej sławy artysta, wybitny kompozytor i wykonawca muzyki elektronicznej – Jean Michel Jarre wraz z małżonką.

Celem wizyty było uzgodnienie możliwości ewentualnego występu francuskiego gościa podczas spotkania młodzieży z Ojcem Świętym.

Wprawdzie przewodniczący Komitetu Organizacyjnego, tłumacząc wizytę jej prywatnym cha-

rakterem próbował ograniczyć dostęp do informacji i sprzeciwił się ich publikowaniu, naszym reporterom udało się jednak dotrzeć do artysty i przeprowadzić z nim krótką rozmowę.

Już jutro Jean Michel Jarre specjalnie dla czytelników „24 Godzin”.

(ama)



– Gdyby tramwaj prowadził jakiś młody chłopak, uznałabym to za chuligański wybryk, ale ta kobieta pewnie ma nawet wnuki. Jak ona mogła? – mówiła tuląc do siebie szlochające dziecko Aneta P.

– Należy pójść do dyrektora MPK i ustalić kto to był! Nie można pozwalać, aby zły humor motorniczego narażał życie ludzkie! – krzyczeli ludzie.

Nowa farba w urzędzie

W częstochowskim Urzędzie Miasta – wielkie malowanie. Jak poinformowano nas w sekretariacie prezydenta, nowa farba pokryje korytarze i najbrudniejsze pokoje. W tej chwili odnowie ulega gabinet prezydenta, sekretariat i poczekalnia. Jak plotka niesie, wietrzenie siedziby prezydenckiej kosztować ma 100 mln zł. Tym samym remont w UM stanie się jedną z większych inwestycji częstochowskich. Inwestycji, na które wszyscy, rzecz jasna, czekają z niecierpliwością.

W miarę napływu dalszych informacji, doniesiemy czytelnikom, jakie meble oglądać będziemy u prezydenta.

(fon)

Prezydent miasta u papieża

W watykańskiej audycji generalnej uczestniczyła grupa pielgrzymów „Dzieła w służbie Miłosierdzia Bożego” z Częstochowy, która pod przewodnictwem ks. Eugeniusza Marrii Lorka udawała się na rekolekcje do San Giovanni Rotondo.

Uczestnikiem jej był również prezydent Częstochowy Tadeusz Wrona, który przedstawiony został Ojcu Świętemu. Złożył on na ręce Jana Pawła II list oraz pamiątkowy medal. Prosił też o przyjęcie przez papieża honorowego obywatelstwa miasta.

Do sprawy honorowego obywatelstwa prezydent powrócił też podczas wieczornej audycji prywatnej. Papież pytał dokąd się grupa udaje, błogosławił pielgrzymującym do San Giovanni Rotondo, interesował się stanem finansowym naszego miasta. „Czy Częstoch-

wa ma długi – pytał, – nie-dobrze by było, gdyby to miasto miało ujemny bilans” – stwierdził.

Życzliwie przyjmował zapewnienia, iż tak bardzo oczekiwany jest przez społeczność naszego miasta w sierpniu.

ANNA MIGALSKA

Praca dla młodych

Z konkretną propozycją pracy dla bezrobotnej młodzieży wystąpiły częstochowskie OHP. Jak informuje komendant wojewódzki OHP – Wojciech Szewczyk, w hufcach zostanie utworzone pośrednictwo pracy dla młodzieży. Młodzi ludzie, zarejestrowani w Wojewódzkim Biurze Pracy (wymagany jest status bezrobotnego) będą mogli korzystać z ofert OHP. Zainteresowanych informujemy, że będą to głównie oferty pracy sezonowej. Wszystkie zakłady i firmy prywatne, dysponujące takimi miejscami pracy, mogą zatem zgłaszać swoje propozycje do OHP.

Problemy związane z utworzeniem stałego pośrednictwa w OHP są w trakcie rozwiązywania. Nie przeszkadza to działać hufcom, ponieważ codziennie zgłasza się tu kilkanaście osób szukających pracy. Przychodzą również ludzie dorośli, którzy nie zostają odeślaniani z kwitkiem, jeżeli tylko OHP mają dla nich jakieś propozycje.

Ostatnio kilka zakładów i firm prywatnych zgłosiło 30 ofert pracy. Wszystkie zostały rozebrane na pniu. Komendant W. Szewczyk spodziewa się napływu ofert na prace sezonowe w miesiącach wiosennych i letnich.

(fon)

(beza)

W poszukiwaniu grubych ryb

dokończenie ze str. 1

Kto miałby to zrobić – tego jeszcze nie wiadomo. Ziaro, w tym przypadku jęczmienia, zostało zasiane. A na razie pozostają nam marzenia o dobrym własnym piwie i ewentualnie łyk „jurajskiej”.

Największym jednak atutem gminy są przepiękne, malownicze krajobrazy. Obecnie najlepiej rozwijającym się na świecie przemysłem jest turystyka. Jak wygląda ona w naszym wykonaniu – każdy widzi. Janowski model z zamkniętym „Kmicicem” i kilkoma obokurkami knajpami nie odbiega od przeciętności. Zaprojektowanie, po paru latach ciężkich boję, planu przestronnego zagospodarowania gminy pozwoliło wytyczyć tereny pod budowę hoteli, ośrodków rekreacyjnych i wypoczynkowych. „Piękno Potoku Złotego i okolic z całą pewnością przyciągnie turystów krajowych i zagranicznych. Trzeba im jednak zapewnić odpowiednie warunki wypoczynku – mówi Adam Markowski. – Nowoczesne hotele, restauracje – to wszystko jest melodią dalekiej przyszłości. Dzisiaj musimy wykorzystać to, co mamy. A więc domek myśliwski, stawy pełne królewskich ryb. A przecież wiadomo, iż ludzie o zasobnych portfelach lubią nie tylko zapłować na grubego zwierzaka, ale również złowić do rodnej rybę. Z naszych obliczeń wynika, że o wiele lepszym biznesem byłoby udostępnienie stawów takim właśnie wędkarzom, niż ba-

wić się, nadal w mało opłacalną hodowlę”.

Zanim na zarzuconą przez włodarzy gminy wędkę złowi się gruba ryba rodzimej lub obcej finansjery w Janowie, ze zmiennym szczęściem, robione są drobniejsze interesy. W lipcu ubiegłego roku pisaliśmy, że: „W Janowie wielkie plany mają w związku z salą, w której odbywały się sesje GR. Obecna rada nie potrzebuje aż 121 m kw. Zamierzają urządzić w niej salę reprezentacyjną, w której odbywałyby się atrakcyjne imprezy: stałe seanse filmowe, wystawy itd. I rzeczywiście sala ta zamieniona została w miejsce spotkań, zabaw, dyskotek. Nie wiadomo jeszcze, czy w gminie tej post nie będzie trwać nieco dłużej, bowiem złodzieje skradli telewizor kolorowy, magnetowid i urządzenie do iluminacji świetlnej. Oczywiście, można wyobrazić sobie zabawę bez telewizora i odtwarzacza, ale bez feerii różnokolorowych świateł – nie sposób.

Ograniczając własne wydatki władze Janowa wynajęły w budynku Urzędu Gminy, opisywane przez nas ponad pół roku temu, tajemnicze piwnice na sklepy oraz skarbiec banku PKO, którego siedziba znajduje się na parterze. W sposób nieco nielegalny uzyskano prawie sto milionów złotych za przydział koncesji na sprzedaż alkoholu. „Brodne pieniądze” zostały wyprane poprzez zakup wyposażenia dla miejscowych szkół i ośrodka zdrowia.

(art)

Z DNIA NA DZIEŃ

Łopatę mechaniczną – sprzedam. Kielce, tel. 66-27-94. 401-ZE

„Poloneza” (34.000 km) – tanio sprzedam. Kielce, tel. 403-74. 612-Z

Sprzedam: „VW passata” 1,6D (88), „opla kadetta” 1,6D (88), „volvo” 340DL diesel (87), „tarpana” 239D (89). Kielce, tel. 66-73-97. 169-ZE

„Fiata” 126p (80) – tanio sprzedam. Częstochowa, ul. Szymanowskiego 20/13, tel. 476-70. C-544

„126p” (77) – sprzedam. Kielce, tel. 25-620. 648-I

Przyczepę campingową N 126 (stara) – sprzedam. Kielce, tel. 250-47. 647-I

Przyczepę campingową, siatkę ocynk. 1500x50x3, rury czarne o przekr. 115 – sprzedam. Kielce, ul. Zagórska 212. 642-I

Samochód dostawczy „mazda” (87) diesel stan idealny – sprzedam. Kielce, tel. 209-20. 173-ZE

„126P (83) – sprzedam. Kielce, ul. Wojska Polskiego 114. 780-E

„Robura”, (88/89) – sprzedam. Morawica, ul. Wolności 23 Kielce, tel. 11-46-44. 777-E

„Mazda”, 626 (85) – sprzedam. Dąb-Chłodnia, ład. 14t. Kielce, tel. 32-57-27. 792-E

Atrakcyjną suknię ślubną z pracowni „WANDA” – sprzedam. Częstochowa, 60s. Północ, ul. Kosmowskiej 4/2. C-531

UWAGA SKLEPY! UWAGA SKLEPY!



Zaprasza codziennie w godz. 10.00-17.00

HURTOWNIA ZABAWEK!

HURTOWNIA ZABAWEK!

HURTOWNIA ZABAWEK!

HURTOWNIA ZABAWEK!

Atrakcyjną amerykańską suknię ślubną – sprzedam. Jędrzejów, tel. 617-74. 634-I

Videofilmowanie Kielce, tel. 31-23-22. 564-I

Wykonuję z kamienia posadzki, okładziny, kominki Oferty nr 62-O/03 Agencja Reklamowa Kielce, pl. Wolności 2. 62-O/03

Grażyna Irena Kościelska zgubiła świadectwo IV LO Kielce, wystawione w 1969 r. 205-ZI

Paweł Pawlik zgubił bilet wolnej jazdy PKS. 646-I

Zgineła legitymacja szkolna Wojciech Matusiak ZSB Kielce. 649-I

W dniu 21 marca zgubiono następujące dokumenty: dowód osobisty, prawo jazdy, kartę rejestracyjną samochodu „fiat, 126p, ubezpieczenie „Westy”, oraz legitymację dziennikarską „Gazety Kieleckiej”, na nazwisko Ryszard Puch. Zwrot za nagrodą pod adresem: redakcja „Gazety Kieleckiej”, Kielce, ul. Złota 3. 110-ZI

„Poloneza”, (86) – sprzedam. Busko, tel. 40-10. 176-ZE

PW „KONEX” S.C.

Oferuje
POMARAŃCZE



I PRZETWORY RYBNE

po cenach konkurencyjnych.

KOŃSKIE, tel. 67-71,

ul. Wojska Polskiego 5a/5

128-ZR

„POLNED” Kielce, tel. 521-65, ul. Jagiellońska

zatrudni:
SPRZEDAWCÓW

oraz na terenie Warszawy

KIEROWNIKA BUDOWY
ELEKTROMONTERÓW.

119-ZR



Częstochowa, ul. Nowowiejskiego 3, tel. 464-85

oferuje duży wybór
telewizorów i magnetowidów firm:
– MITSUBISHI, SAMSUNG, HITACHI, NO-KIA, TOSHIBA, GRUNDIG, JVC, AIVA, SANYO, NOEDMENDE.

Życzymy Wesółych Świąt
i udanych zakupów.

CH-539

Kielecka Centrala
Materiałów Budowlanych
Kielce, ul. Żelazna 31

ogłasza
przetarg nieograniczony

na sprzedaż:

1. ciągnika C-360, rok prod. 1986, cena wywoławcza 25, 5 mln
2. ciągnika U-914, rok prod. 1988, cena wywoławcza 55 mln
3. przyczepy D-46, rok prod. 1986 (4 szt.), cena wywoławcza po 11 mln
4. samochodu osobowego „wołga gaz” 24, rok prod. 1979, cena wywoławcza 9, 5 mln.

Przetarg odbędzie się w dniu 10.04.91 o godz. 10.00 w siedzibie Zarządu KCMB Kielce, ul. Żelazna 31.

Pojazdy można oglądać w ciągu 3 dni przed przetargiem: poz. 1 – Hurtownia KCMB Krasocin poz. 4 – Centrum Handlowe KCMB Kielce-Nowiny, ul. Przemysłowa.

Przystępując do przetargu należy wpłacić wadium w wysokości 10 % ceny wywoławczej najpóźniej do godz. 9.00 w dniu przetargu (w kasie zarządu). Pojazdy nie sprzedane w I przetargu wezmą udział w II, w tym samym dniu w godzinę po pierwszym.

Centrala nie bierze odpowiedzialności za ukryte wady i nie uzupełnia brakujących części bez podania przyczyn.

Jednocześnie przyjmujemy oferty z podaniem ceny na sprzedaż nadwozia samochodowego m-ki „polonez” kompletne po przekładce, rok produkcji 1983. Nadwozie można oglądać w hurtowni przy ul. Długiej 30 w Kielcach. 117-ZR

TV DZIŚ

PROGRAM I

- 7.40 Express gospodarczy
- 8.00 „Dzień dobry” – poranny magazyn rozmałości
- 9.00 Wiadomości poranne
- 9.10 „Domowe przedszkole”
- 9.35 „Przyjemne z pożytecznym”
- 10.00 „Dynastia” (76) – serial prod. USA
- 10.55 Aktualności telegazety
- 11.00-14.55 Telewizja edukacyjna
- 11.00 „Kameleon” – program dla dzieci
- 11.30 Sylwetki historyczne
- 12.00 My dorosli
- 12.30 Język i my – Co to jest styl (cz. 2)
- 13.05 Agrozkoła – Gleba jak puch
- 13.35 Rolniczy film oświatowy „Higiena pszczoł”
- 14.05 „Świat roślin” – galeria przodków, (1) – film prod. czech.
- 14.30 Uniwersytet Nauczycielski – Matematyka w szkole podstawowej, klasa VI
- 14.55 Program dnia
- 15.00 „Pogranicze” – „Trzy portrety Wiesława Sautera”, – film dok.

- 15.30 Z archiwum polskiej piosenki
- 16.00 Wiadomości popołudniowe
- 16.10 Video-Top
- 16.20 Kino nastolatów: „Jeden rok w pewnej szkole”, (11) – serial prod. czechosłowackiej
- 16.50 Dla młodych widzów: „Sam o sobie”
- 17.15 Teleexpress
- 17.35 „System”
- 18.00 10 minut
- 18.10 „Klinika zdrowego człowieka”
- 18.30 „Skarbiec” – magazyn historyczny
- 19.15 Dobranoc: „Wodnik Szwarek”
- 19.30 Wiadomości
- 20.05 „Dynastia”, (76) – serial prod. USA
- 21.00 Studio Sport
- 22.35 Wiadomości wieczorne
- 22.50 „Rozmowy z Nikodemem”, (synod ogólnopolski)
- 23.25 Język angielski (21)

PROGRAM II

- 7.55-11.00 Telewizja śniadaniowa
- 7.55 Powitanie
- 8.00 CNN
- 8.10 „Ulica Sezamkowa”, – program dla dzieci
- 9.10 „Czterdziestolatek”, (8) – „Otwarcie trasy, czas wolny”, – serial TP
- 10.00 CNN

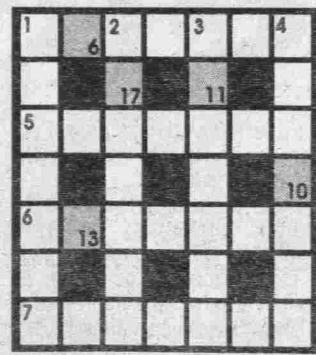
- 10.15 Magazyn „Telewizji śniadaniowej”
- 11.00 „Kolejka elektryczna”, – film fab. prod. węgierskiej
- 12.40 „Odyje, aby rzecz, że słonco świeci”, – wiersze Osipa Mandelsztama
- 13.05 Recital organowy Marka Kudlickiego
- 13.40 Express gospodarczy
- 14.00 CNN
- 14.15 Program dnia
- 14.20 Przegląd prasy
- 14.30 Poznań na antenie „dwójki”
- 15.00 „Ulica Sezamkowa”, – program dla dzieci
- 16.00 „Dookoła świata”, – „Szlakiem polskich misjonarzy w Japonii”
- 16.30 „Nie jestem aniołem”, – reportaż Joanny Chichockiej-Guili
- 17.00 „Zmiennicy”, (4) – „Typowa logika damsko-męska”, – serial TP
- 18.00 Program lokalny
- 18.30 „MASH”, (19) – serial prod. USA
- 19.00 Reportaż
- 19.30 Język francuski (17)
- 20.00 „Przegląd muzyczny”
- 21.00 „Ze wszystkich stron”, – „Dlaczego nie powrócę”, – reportaż Marka Malidisa
- 21.30 Panorama dnia
- 21.45 „W labiryncie”, – serial TP
- 22.15 „997”, – kronika policyjna
- 23.15 Sport
- 23.25 CNN

Zadanie tygodnia

Litery z ciemnych pól są elementami hasła końcowego, zgodnie z numeracją w prawych dolnych rogach krętek.

Znaczenie wyrazów:
Poziamo: 1. Niewinne „przekupstwo” 5. Pospolity „arras” 6. Bezwarściowy „medal” 7. „Papiery” CBOS
Pionowo: 1. „Terytorium” SWAPO 2. „Tanie” uznanie 3. „Skrzydlate” żeglarze 4. Zwisły męskie

Opracował T.S.



Łzy miasta (II)

Dzień czwarty. Przytulisko. Przytulisko wymyśla się z wyjątkiem opisy. Jak, bez poczucia winy opisać miejsce, w którym żyją ludzie, a które jest poniżej godności człowieka? Trzydziestu ludzi ma do dyspozycji 9 miejsc do spania, trzypiętrowe łóżko. Reszta śpi na podłodze. Kłască się muszą bokiem, bo nie ma miejsca. Codziennie zgłasza się kilku mężczyźni. Brat Pio odmawia im noclegu, bo żywych ludzi nie da się kłască piętrowo. W lecie można było przyjmować więcej. W ciepłe dni spali na podwórku. Brat Stanisław twierdzi, że na prawdę zaczyna ściągać na zimę, kiedy ławka w parku, brama ani dworzec nie przytuli.

A jednak oni ani jednym słowem nie skarżą się na Przytulisko. Mogą narzekać na wszystko, na jedzenie, na samych siebie, na politykę, ale nie na to miejsce.

Duszą Przytuliska jest brat Pio. Na początku pozwalali mu się obsługiwać. Brat Pio obierał ziemniaki, gotował zupę, kapał, w dodatku był zadowolony. A oni się tylko przyglądali. Naprawdę o nich dba, czy to tylko cześć wzdolny młodego mniszka? Im bardziej brat Pio odrażał ręce, tym cieplej robiło się w ich piersiach.

Stare wygi i chłopiec. Podzielony na trzydzieści kawałków, brat Pio stał się rodziną każdego z nich.

Mówi, że chce być jednym z nich. Nigdy nie będzie, bo wobec garbu, jaki oni niosą, brat Pio jest lekki jak puch. Mówi, że chce być jak oni. Jeżeli wziąć pod uwagę miejsce

bokiem na podłodze brata Pio, to to już się stało. Ale naprawdę taki jak oni nigdy nie będzie, ponieważ kiedy on idzie w zniszczonym habicie, z największym na świecie workiem po prośbie, od niego nikt nie odwraca się ze wstrętem. Oni ludzie się odwracają. Oni, chociaż na twarzach mają wyryte cierpienie, są przez ludzi wiecznie potępiani. Co powinni zrobić ludzki śmieć? Powinien z honorem zamarnąć na ławce w parku.

Nie umieją się bronić, nie organizują się w związki. Przeciw sobie mają milczenie społeczeństwa. Wieczna pokuta. Kędzierzawy:

— Najwięcej jest alimenciarzy. Muszę pracować. Bo inaczej skok i z powrotem ancel. Determinacja. Desperacja. Brat Pio nie wymyślił nic nowego. Znalazł w głowie prostą myśl. Ludzie nie tylko powinni spać i jeść. Powinni jeszcze pracować i mają do tego prawo. Ponieważ w największą robotę dla nich jest tak ciężko, trzeba im ją dać na miejscu. Sam brat jest stolarem. Należy znaleźć takie pomieszczenie w mieście, w którym na górze ludzie mogliby spać, a na dole pracować.

Od marca trwa przepychanka w prawo i w lewo. Mają obiecany taki lokal, tylko wciąż coś nie wychodzi. Miaso ma inne wielkie problemy. Ich sprawa jest na końcu.

Mały: — Polska była więzieniem. My byliśmy bardziej w więzieniu.

Kulawy: — Teraz Polska to dżungla.

Pan Kucharz niesie worek foliowy wypełniony natką zielonej pietruszki.

— Bracie, co zdobyłem. Panu Kucharzowi w ciupie, po kilku latach, przetrącał krzyże. Ale ręce mu nie drżały, a teraz, kiedy trzyma smętne kielki, drża.

Dzień Piąty. Prezydent. W południe idę do wiceprezydenta.

Słyszał o Przytulisku i wie, że są tam ciężkie warunki. Najpierw we wszystkie strony odmienna wyraz „światło”.

— ... w świetle starych i nowych ustaw...

A zatem w tym świetle jest na razie ciemno.

— Panie prezydencie, proszę ze mną do nich iść. Stoi oszołomiony i długo nie może do niego dotrzeć, że mieszka tu ludzie.

W kuchni, w zapchanym ścieku na podłodze bulgotnęła śmierdząca woda. Właściwie powinno stamtąd wypłynąć g. ludzkie, ponieważ kiedy indziej wypływało. Ale nie wypłynęło. W kuchni też śpią ludzie.

Swoją reakcję prezydent nazwał potem niekontrolowaną.

— A wie pan, jak pracują? Przeważnie dorywczo, po kilka dni. Są cwaniacy, którzy zatrudniają ich w prywatnych zakładach, nie rejestrują i płacą po 150 tysięcy. Znalazł się ksiądz, który zatrudnił, ale nie chce płacić. Panie prezydencie, są rzeczy, których po prostu nie wolno robić.

Najprzypadkiem zachował się brat Stanisław.

— Drewna mamy już tylko na jutro. I sprężyna...

W ścieku znów zrobiło puff, zaśmierdziało ohydniej i nie wypłynęło.

— Przyśle drewno i sprężynę.

W drodze powrotnej prezydent rozważa możliwość znalezienia pomieszczenia dla Przytuliska.

— ... albo wejdziemy na dziko do budynku po WSP. Niech prasa napisze, że władze miasta są nieudolne.

Dzień Szósty. Człowiek. Szepty:

Pan Kucharz: — Podobał mi się prezydent. Przyszedł.

Czysty: — Miał łyżę w oczach.

Pan Kucharz: — Tak.

Brat Pio uczy ich tego, co sam wie. Radości wiary.

Kiedys będzie im czytać Biblię:

„Szóstego dnia Bóg uczynił różne rodzaje dzikich zwierząt, bydła i wszelkich zwierząt pełzających po ziemi. I wiedział Bóg, że były dobre. A wreszcie rzekł Bóg: uczynimy człowieka...”

MARIA NOWAKOWSKA

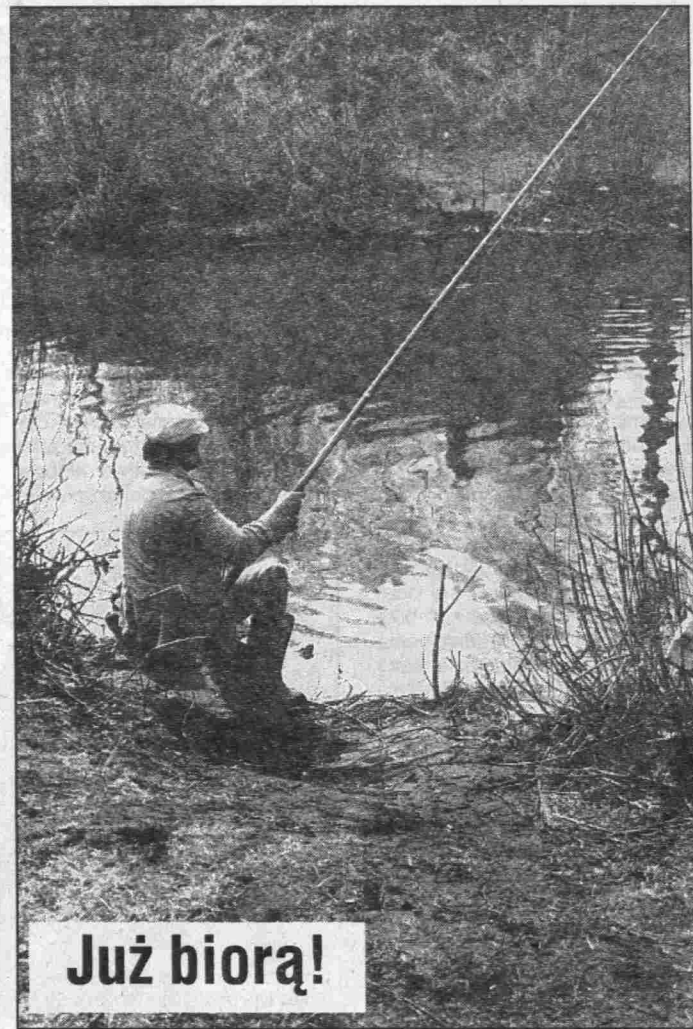
PS. W pół godziny po swojej wizycie wiceprezydent Częstochowy Zbigniew Śliwiński przysłał do Przytuliska drewno do kuchni i sprężynę do przepchania ścieku. Powiedział również, że ci ludzie znajdą przed zimą swoje miejsce na ziemi.

Otrzymali wówczas schronienie przy ul. Jana Pawła II.

Natychmiast zamieszkało tam 60 mężczyzn.

Znalazł się jednak właściciel budynku. Panie prezydencie, nad Przytuliskiem znów zbierają się czarne chmury.

Reportaż o przytulisku napisałam przed zimą '90 roku. Nigdzie go wówczas nie opublikowałam. Dzisiaj tekst stał się znów aktualny.



Już biorą!

— Siedzieć w knajpie? Lepiej tu nad wodą, odpocznie się jak nigdzie — mówi Jan Tarnowski, mieszkaniec ul. Garnarskiej, który po pracy często przychodzi z wędką nad wodę.

— W tym roku dopiero opuściłem jedną niedzielę. Tu można złapać

okonia, leszcza, najczęściej płocie, a nawet szczupaka. Żeby tylko nie truli, to ryby będą.

Gdzie? W Warcie przepływającej przez miasto, tylko wędkę zarzucić i już!

Tekst i zdjęcie

ANDRZEJ ZEMBIK

Koncert dyplomowy

Bohaterami najbliższego koncertu w sali Filharmonii Częstochowskiej (w środę, 27 marca, o godz. 18) będą studenci Akademii Muzycznej w Katowicach: dyrygent Aleksander Sawicki, dla którego koncert ten będzie dyplomowym występem oraz fagocista Daniel Słowik.

wym występem oraz fagocista Daniel Słowik.

Aleksander Sawicki ukończył początkowo studia wyższe w akademiach muzycznych i na kierunku wychowanie muzyczne w wyższych szkołach pedagogicznych. Po studiach podejmując pracę w instytucjach muzycznych, orkiestrach, uczelniach i szkołach w różnych miastach kraju. Wielu z nich powraca do Częstochowy. Zarówno znaczna część składu częstochowskiej orkiestry, jak i grona nauczycieli szkoły to jej absolwenci.

dokończenie na str. 4

Rozmowa z Adamem Mroczkiem, dyrektorem Zespołu Szkół Muzycznych w Częstochowie

Niebawem rozpoczyna się przesłuchania dzieci i młodzieży pragnącej podjąć naukę muzyki. Jaka struktura kryje się za nazwą Zespół Szkół Muzycznych?

Są to właściwie trzy szkoły. Państwowa Szkoła Muzyczna I stopnia (50 uczniów) oraz Państwowe Liceum Muzyczne (116 uczniów). Nauka w tych szkołach trwa po 6 lat, jedynie na dziale młodzieżowym — przeznaczonym dla nieco starszych adeptów „podstawówki muzycznej” — 4 lata. W szkołach I i II stopnia są tylko przedmioty muzyczne, równoległe trzeba uczęszczać do szkoły oświatowej. Natomiast w liceum muzycznym uczymy wszystkich przedmiotów niezbędnych do uzyskania matury.

Jakie są zasady przyjmowania do szkoły?

Do liceum muzycznego przyjmuje się młodzież po VI klasie szkoły podstawowej, a od kandydatów wymagane jest pewne przygotowanie muzyczne, np. na fortepian i skrzypce. Konieczne są umiejętności na poziomie szkoły muzycznej I stopnia. W zakresie innych instrumentów kształtuje się to różnie, ale pewne przygotowanie muzyczne zawsze jest konieczne. Podobne wymagania stosowane są podczas przyjęć do szkoły II stopnia (bez przedmiotów ogólnokształcących). Natomiast u kandydatów do szkoły I stopnia sprawdzane są predyspozycje.

Na jakich instrumentach mogą się uczyć przyjmowani do szkoły?

Trudno to wyliczyć, klas instrumentalnych jest bardzo wiele. Poza nielicznymi, jak harfa, lutnia, reprezentowane są wszystkie instrumenty smyczkowe, dęte, perkusyjne i klawiszowe, jak fortepian, akordeon, organy. Poza kierunkiem instrumental-

nym prowadzona jest rytmika, a od nowego roku szkolnego zamierzamy reaktywować wychowanie muzyczne.

Co czeka kandydata po przebrnięciu przez wstępne przesłuchania?

Bardzo wiele pracy. Poza grą na wybranym instrumencie i przedmiotami muzycznymi (kształcenie słuchu, zasady muzyki, harmonia, historia muzyki i formy muzyczne), udział w zespołach instrumentalnych i wokalnych. Uczniowie szkoły II stopnia spędzają tu 8-15 godzin tygodniowo na zajęciach muzycznych. Mają również obowiązek codziennego ćwiczenia na instrumencie, więc wraz z równoległym uczęszczaniem do szkoły oświatowej jest to bardzo duże obciążenie. Nieco inna jest sytuacja młodzieży liceum muzycznego, która ma wszystkie przedmioty (wraz z ogólnokształcącymi) w jednej szkole. Daje to pewną oszczędność czasu.

Poza obowiązkami wynikającymi z ilości zajęć dydaktycznych, uczniowie szkół muzycznych mają jeszcze inne, będące tyleż przywilejem, co i przyjemnością. Myle o obecności na estradzie.

Poza wymienionymi zajęciami, wynikającymi z obowiązkowej siatki godzin, proces kształcenia przewidywa obowiązkowe występy publiczne, które zaczynają się od przesłuchania semestralnych przed komisją szkolną, by przyzwyczaić ucznia do występowania, oswoić z tremą.

Później każdy z uczniów uczestniczy w popisach i koncertach o różnej randze, klasowych, szkolnych, po publiczne koncerty, w których występują najlepsi. Młodzież starszych klas bierze udział w międzywojewódzkich i ogólnopolskich przesłuchaniach, konfrontując swe umiejętności z reprezentantami innych szkół.

By rozwijać działalność, konieczne są różnorodne kontakty z instytucjami muzycznymi.

Pokochoać muzykę

Dla podniesienia poziomu, modernizacji metod nauczania niezwykle pomocne są kontakty z akademiami muzycznymi w Katowicach, Krakowie, Łodzi, Warszawie. To bardzo cenna współpraca, dzięki której często gościmy wybitnych pedagogów, konsultujących zajęcia w naszej szkole.

Ponadto współpracujemy z Krajowym Biurem Koncertowym, Klubem Międzynarodowej Prasy i Książki w Częstochowie, Częstochowskim Towarzystwem Muzycznym, Wojewódzką Biblioteką Publiczną, liczny-

mi szkołami oświatowymi, domami dziecka. Nasi uczniowie występują często w tych instytucjach.

Cenna jest współpraca z filharmonią częstochowską. Co roku nasi najlepsi absolwenci mają możliwość występowania z orkiestrą symfoniczną, biorą udział w koncertach symfonicznych dla młodzieży, niekiedy nasz chór współuczestniczy w wykonaniach muzyki kantatowo-oratoryjnej. Nawiązaliśmy także kontakty zagraniczne i staramy się rozwijać wymianę z ośrodkami muzycznymi w innych krajach. Nasza młodzież występowała w Limasol na

Cyprze i w Kijowie. Gościliśmy muzyczną młodzież z Moskwy, a w planach mamy wymianę z Holandią.

Z naszej rozmowy wynika, że uczeń szkoły muzycznej pracuje więcej niż jego rówieśnik z liceum ogólnokształcącego, ale ma też wiele dodatkowych atrakcji włączających się ze specyfiką szkoły artystycznej. Co go czeka po ukończeniu szkoły?

Zarówno dyplom szkoły II stopnia, jak i matura liceum muzycznego dają uprawnienia zawodowe. Nasi uczniowie mogą podejmować pracę, jeśli zadowolą się wykształceniem

średnim. Zdecydowana większość absolwentów podejmuje jednak studia wyższe w akademiach muzycznych i na kierunku wychowanie muzyczne w wyższych szkołach pedagogicznych. Po studiach podejmując pracę w instytucjach muzycznych, orkiestrach, uczelniach i szkołach w różnych miastach kraju. Wielu z nich powraca do Częstochowy. Zarówno znaczna część składu częstochowskiej orkiestry, jak i grona nauczycieli szkoły to jej absolwenci.

Szkoła kształcąca w pięknym zawodzie muzyka musi dysponować specyficznymi warunkami. Z bardzo dużą ilością obowiązków być może radzi sobie uczeń mieszczący w Częstochowie, jest jednak wielu kandydatów z innych miejscowości. Jeśli więc doliczymy jeszcze godziny dojazdów...

To nie jest konieczne. Od kilku lat poprawiła się baza lokalowa szkoły. Dysponujemy drugim budynkiem, który mieści internat. Istotnie mamy wielu takich uczniów, również z innych województw. Posiadamy też własną kameralną salę, w której prowadzimy działalność koncertową.

Dodajmy, że jest ona jedyną w mieście „świecką” salą koncertową, dysponującą organami.

Tak, a skoro już mówimy o instrumentach muzycznych, to „specyfikę” szkoły stanowi również potrzeba olbrzymich kwot na konserwację i naprawę instrumentarium, które eksploatowane ustawicznie, jest już bardzo wysłużone. Czynniki ciagle starania o środki na renowację posiadanych i zakup nowych instrumentów. Uczniowie występujący publicznie lub biorący udział w konkursach winni grać na instrumentach dobrej jakości, a te są obecnie bardzo drogie (np. obój kosztuje 30-40 mln zł). Podobnych starań wymaga lokal szkoły. Posiada ona dwa budynki. Jeden został wyremontowany. Kolej teraz na drugi. Jest to gmach z lat trzydziestych, wymaga wymiany stropów, stolarki okiennej itp.

Rozmawiała W.M.



Autobusem MPK... do sądu

O miejskiej komunikacji można opowiadać godzinami. Nawet teraz, kiedy częstochowskie MPK – podobnie zresztą jak w innych miastach kraju – zalicza się do komunikacji zwiąjącej się. Ubywa linii, taboru i chęci do jeżdżenia. Pisaliśmy kilkakrotnie o problemach, jakie miewają mieszkańcy, dając wyraz – choć ogólnie – stanowisku wielu pod-różnych. Nie podobała się nam i nie podoba podwyżka cen biletów, bez gwarancji podniesienia jakości usług. Wprawdzie ceny podnosi Rada Miasta, a taboru nie myje MPK, ale z punktu widzenia pasażera i tak wszystko idzie na konto przedsiębiorstwa przewoźnego. Wszelkie narzekania na nieregularność kursowania, obserwowane guziki przy płaszcach, pokaleczone dłonie o kasowniki, usmolone rękawy o szyby, zziębnięte nogi zimą, albo zemdlenia z powodu niemożności otwarcia okien w upalny dzień. Na konto MPK idą też bardzo częste awarie, przedterminowe zjazdy do bazy, nawet beczelni kontrolerzy, albo wymiana torów z denerwującą częstotliwością.

Nie tak dawno odwiedził naszą redakcję dżentelmen, który okazał się dyrektorem MPK (od listopada). Przyniósł pismo i pretensje. Pismo dotyczyło naszych informacji, pretensja naszego spojrzenia. Pan Krzysztof Nabrdalik jest zdania, iż dziennikarz nie może patrzeć na jakikolwiek problem w taki sam sposób, w jaki widzi go zwykły pasażer tramwaju czy autobusu. Od dziennikarza – zdaniem pana dyrektora – wymagać należy spojrzenia głębszego, kompleksowego, widzenia całości problemu, wobec którego drobny kłopot pasażera błędnie niby albinos przy Murzynie.

Ze zdaniem dyrektora trzeba nam się zgodzić. Istnieje coś takiego jak zespół czynników obiektywnych, trudności organizacyjne i kadrowe, braki środków finansowych itd. Ale z drugiej strony – czy MPK interesuje się trudnościami pasażera, który miewa kłopoty z nabyciem biletu, potem z wej-

(np. przewoźowe) były wykonane. Nie podpowiadamy p. Nabrdalikowi, co ma zrobić, aby jego samochody jeździły według rozkładu i jeszcze w dodatku były czyste. Jednocześnie jednak nie możemy przyjąć zaproponowanej przez niego opcji. Przeciwnie, uważamy, iż patrzenie na problemy z punktu



Na kursowanie tramwajów 102. Marzec 1990.

ciem do autobusu, następnie ze skasowaniem biletu, wreszcie z opuszczeniem pojazdu akurat pomiędzy przystankami? Nie, nie musi się tym zajmować. W efekcie wychodzi na to, że każdy powinien robić swoje. Przedsiębiorstwo przewoźowe powinno przewozić, a przewoźni powinni być dostarczeni na miejsce, na jakie opiewa wykupiony przez nich bilet.

Podróżowanie pojazdami częstochowskiego MPK zdarza się również dziennikarzom, stąd nawet dyrekcja firmy powinna rozumieć, że materiał prasowy pochodzi tutaj z pierwszej ręki. Nie zamierzamy pouczać kogokolwiek, jak się ma zorganizować, ponieważ interesuje nas wyłącznie to, aby wykupione przez nas usługi

widzenia pojedynczego obywatela ma sens głęboki i jednocześnie zrozumiały.

Wyrażamy także przekonanie, iż ogłoszone pod naszym adresem pogróżki stanowią przykład interesującego pocucia humoru pana dyrektora MPK. Sala sądowa nie jest – naszym zdaniem – najlepszym miejscem do poprawy usług MPK, ale może się mylimy. Tak czy inaczej, nawet po skazującym wyroku nie przestaniemy korzystać z usług MPK w Częstochowie. I prawdopodobnie stale będziemy mieli do tej firmy jednakowe pretensje. Na pewno do czasu, dopóki MPK się nie poprawi. Na nieszczęście – do poprawy daleko.

(ro)

Strażacy ciągle na posterunku

Strażacy zawsze mają ręce pełne roboty. W lutym, najkrótszym miesiącu w roku, miało miejsce 131 pożarów na terenie województwa, w wyniku których powstały straty oszacowane na 1.442 mln zł.

Podobnie jak w styczniu największej pożarów wybuchło w lokalach mieszkalnych, a potem kolejno w rolnictwie i przemyśle. Jak zwykle do najważniejszych przy-

czyn należą wady urządzeń elektrycznych i grzewczych oraz nieostrożność w obchodzeniu się z ogniem.

Jak zwykle też straż pożarna prowadziła szeroką działalność prewencyjną: kontrolną i szkoleniową. Działania te nie przyniosły jednak spodziewanych rezultatów, ponieważ straż interweniowała dopiero wtedy, kiedy zwykle jest już poważne niebezpieczeństwo, zagrożające nie tylko mieniu, ale

zdrowiu i życiu obywateli. W wielu przypadkach można by za przyczynę powstania wielkich strat uznać brak np. sieci telefonicznej, która nie pozwala wezwać pomocy natychmiast albo brak odpowiedniego dojazdu do płonącego obiektu, czy brak możliwości skorygowania na miejscu z podręcznych środków gaśniczych. A to już nie jest tylko sprawa strażaków, ale właścicieli i gospodarzy obiektów.

(ro)

Poważne afery łapownicze znajdują zwykle swój epilog w sądzie. Pisze o nich prasa, informuje telewizja, toczy się rozprawa w sali sądowej i wreszcie zapada wyrok. Opinia społeczna jest oburzona bezczelnością i cwaniactwem tak biorących, jak i dających, a tymczasem w cieniu wielkich łapówkarskich afer spokojnie sobie egzystują drobne, wszystkim nam znane łapóweczki. Prawie wszyscy opłacamy się rozmaitym fachowcom i urzędnikom. Trudno byłoby znaleźć kogoś, kto jeszcze nigdy i nikomu nie dał żadnej mniejszej, bądź większej łapówki. Dajemy łapówki listonoszom, kelnikom, fryzjerkom, taksówkarzom i prawie każdemu, kogo spotykamy na swej drodze, którą podążamy w celu osiągnięcia jakiegos celu. W niektórych przypadkach łapówka zakorzeniła się tak dalece, że niedanie jej, wywołuje co najmniej zdziwienie. Tak wśród dających, jak i biorących zdania na temat łapówek są jednak wyraźnie podzielone.

Karolina P. – pomoc w zakładzie fryzjerskim:

– To jest łapówka? Przecież ja nie zmuszam żadnej klientki, aby wkładała mi pieniądze do kieszonek w fartuchu. Same to robią. Myślę, że to mi się należy, bo jeśli umyłam jej głowę... Właścicielka mi płaci? Tak, ale grosze... Jesteśmy tutaj dwie na praktyce. Robimy same najgorsze roboty – myjemy głowy i podłogi, to nasze najczęstsze zadanie. Jesteśmy po prostu wykorzystywane do najbrudniejszych robót, a właścicielka bierze za wszystko pieniądze, nam płacąc tylko symbolicznie. Dlaczego nie miałabym więc wziąć pieniędzy od klientki, która w ten sposób wyraża docenienie moją pracę?

Ewa W. – nie pracująca:

– Łapówka to straszna plaga. Zwłaszcza wśród listonoszy. Uważam dawanie pieniędzy listonoszom za coś niedopuszczalnego. Któregoś dnia listonoszka przyniosła mi rentę męża. Było tego dokładnie 372 tys. 90 zł. Odlicza mi te pieniądze i coraz wymowniej na

mnie patrzy. Domyśliłam się wreszcie o co chodzi. Powiedziałam więc, aby zatrzymała sobie końcówkę, a ona pyta – którą? Furie we mnie zagrały. Jak ona ma czelność, nie tylko wymagać ode mnie jakichkolwiek pieniędzy, ale jeszcze zadawać takie pytania? A jak ja jej mogę dać końcówkę z takiej renty?! Czy ona mnie daje

Łapówka

końcówki ze swojej pensji? Nie – nigdy i nikomu nie dam już ani grosza łapówki!

Stefan L. – taksówkarz:

– Łapówki? Nie, to chyba nie są łapówki. Przecież ja ludzi niczym nie szantażuję... Zresztą pasażerowie są różni. Są tacy, którzy bez zmuszenia oka zapłacą najwyższy nawet rachunek i nie biorą reszty, a są i tacy, dla których normalna

ŚWIĄTECZNA OBNIŻKA CEN!!!

CEDZYNA
Domaszowska
CMENTARZ

AUTO-HANDEL

Andrzej Kupis

posiada w ciągłej sprzedaży samochody marek wschodnich i zachodnich.

Obecnie firma proponuje:

1. „seat ibiza” 1,5 CLX 1989 r. z 60 mln na 55 mln
2. „fiat ritmo” 1,7 CLD 1985 r. z 43 mln na 40 mln
3. „fiat uno” 1,3 D 1986 r. z 44 mln na 41 mln
4. „volkswagen polo” 1,0 L 1985 r. z 43 na 40 mln
5. „volkswagen polo” 1,0 L 1985 r. z 44 mln na 40 mln
6. „volkswagen polo” 1,3 D 1987 r. z 62 mln na 58 mln
7. „ford fiesta” 1,6 D 1988 r. z 62 mln na 60 mln
8. „ford sierra” 1,8 turbo diesel 1990 r.
9. „skoda” 105 L 1988 r. z 36 mln na 34 mln
10. „lada” 2105 1500 1983 r. z 15,5 mln na 15 mln
11. „opel kadett” 1,2 S 1989 r. z 74 mln na 70 mln
12. „peugeot” 205 XS 1990 r. z 78 mln na 74 mln.

Cło oraz podatek obrotowy wliczany jest w ceny samochodów (kupującego nie obowiązuje podatek od rejestracji pojazdu).

Kielce Cedzyna,
ul. Cedro Mazur 6,
tel. 22-102.

dokończenie ze str. 3
W czasie studiów został laureatem konkursu obojowego we Włoszowicach (miejscu urodzin K. Kurpińskiego), w latach 1973-79 pracował jako pierwszy oboista w Filharmonii Narodowej w Warszawie.

podjął studia w Akademii Muzycznej w Katowicach, w klasie dyrygentury prof. J.W. Hawela.

Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Częstochowskiej pod batutą Aleksandra Sawickiego wykona trzy utwory: uverturę do opery „Oberon” C.M. Webera, koncert na fagot B-dur

został skomponowany przez Mozarta w Salzburgu dla fagocisty barona Tadeusza Durnitza.

Półen humoru koncert wykorzystuje barytonowo-basowy charakter fagotu i daje duże możliwości popisowe we wszystkich rejestrach instrumentu. Symfonia „włoska” Men-

Koncert dypomowy

Przez następne 5 lat pracował w orkiestrze filharmonii w Meksyku i Las Americas.

Podczas pobytu w Meksyku założył Polską Orkiestrę Kameralną „Warszawia”, z którą dawał koncerty w Meksyku i innych krajach Ameryki Południowej. Po powrocie do kraju

W.A. Mozarta oraz IV symfonię A-dur „włoską” F. Mendelssohna. Uwertura do „Oberona” wraz z dwiema innymi uverturami do „Wolnego strzelca” i „Euryanthe” stanowią kwintesencję operowego stylu Webera i należą do żelaznego repertuaru koncertowego. Koncert na fagot

delssohna skomponowana pod wpływem wrażeń z odbytej przez kompozytora podróży po Italii, tchnie pogodnym i miłym nastrojem, co sprawia, że jest utworem chętnie wykonywanym i słuchanym.

MARIA KALINOWSKA

opłata za kurs wydaje się za wysoką i wyśrubowana. Ja jestem dla wszystkich klientów jednakowy, no może miłszy dla ładnych pan, ale to bez względu na pientądze.

Krystyna A. – kelnierka:

– To się nazywa napiwek, a nie łapówka. Łapówka, to coś znacznie gorszego. Owszem, biorę

Jakub R. – inżynier:

– Wręczanie łapówek mam świetnie opanowane. Obawiam się, że bez łapówki, nq może nie aż tak ostro, ale przynajmniej bez jakiegos mniejszego lub większego gestu wdzięczności, czy grzeczności, nigdy nic nie udało mi się załatwić. Nauczyłem się tego zwłaszcza dobrze w minionym okresie, kiedy były trudności z kawą i czekoladą, a to były świetne i drobne napiwki. Teraz jest trochę gorzej, w rozmaitych urzędach coraz rzadziej je biorą. Nie wiem dlaczego? Pewnie wzrosły wymagania. Czy uważam łapówkę, za coś nagannego? – sam już nie wiem. Niby tak, ale kiedy pomyślę, ile spraw załatwiłem w życiu, dzięki takiemu właśnie „lewemu” nabijaniu komus kieszeni, to jestem skłonny pisać peany na cześć łapówki.

Małgorzata B. – ekspedientka:

– Najlepiej pamiętam te łapówki, które ja i moi bliscy wręczaliśmy salowym i pielęgniarzom, kiedy leżałam w szpitalu, po urodzeniu

córki. Wtedy nie żalowałam tych pieniędzy. Choćby listowny kontakt z moim mężem i rodzicami, możliwość oglądania mojej córki, były dla mnie ważniejsze niż jakiegokolwiek pieniądza. Dziś jednak myślę zupełnie inaczej. Dlaczego musieliśmy płacić salowym dwukrotnie za dostarczenie korespondencji? Dlaczego cały ten system szpitalny jest tak paskudnie zorganizowany, że pacjentka nie ma możliwości nawet listownego kontaktu z bliskimi, tylko wszystko po kryjomu i w tajemnicy, o której i tak wszyscy wiedzą? Dlaczego musiałam płacić za podanie basenu i przeciwbólowego zastrzyku? Przecież te panie były dwukrotnie opłacane za tę samą pracę. Raz przez szpital, a drugi raz przez pacjentki. Przecież nie byłam w tych łapówkarskich praktykach odosobniona.

Łapówka – ułatwia życie, czy utrudnia? Kto jest winien temu procederowi – ci co biorą, czy ci, którzy dają?

BARBARA ZALESKA

Z Częstochowy i regionu

dokończenie ze str. 1

Pojawili się nowi konkurenci krajowi: zakłady w Wąbrzeźnie, Oławie, Głogówku. O wiele groźniejsza okazała się konkurencja tapet importowanych. Porównywalne ceny i wyższa jakość spowodowały odwrócenie się klientów od gnaszyńskich wyrobów. W zakładach rozpoczęto akcję ratunkową. Pierwszym po-

zresztą bardzo mała, bo stanowi jedynie 5 % ogólnej produkcji. Pewną nadzieją jest zainteresowanie firm z RFN i W. Brytanii nawiązaniem współpracy z gnaszyńskim zakładem, lecz na razie są to tylko rozmowy wstępne. Plany produkcji tapet w br. zakładają wyprodukowanie 5 mln rolek. Przez dwa ostatnie miesiące produkcja wyniosła około 600

w Częstochowie nadal znajdują się w trudnej sytuacji. Pociągający jest jednak fakt, że podejmuje się nowe formy działalności. Są one może w tej chwili mało zauważalne, ale w zakładzie liczą na to, że ich zastosowanie spowoduje zahamowanie spadku zysku, a w przyszłości jego wzrost. Przedstawiając sytuację w popularnych „TAPETACH” nasu-

„Tapety” na zakręcie

sunieniem było zmniejszenie zatrudnienia. Objęte nim zostały osoby zatrudnione na 1/2 etatu oraz te, które mogły odejść na emeryturę. W efekcie zmniejszono zatrudnienie o około 10 proc. Przeprowadzono reorganizację zakładu, której podstawowym celem było zwiększenie efektywności pracy na poszczególnych stanowiskach. Zwrócono większą uwagę na funkcjonowanie i znaczenie komórki marketingu. Jej głównym zadaniem jest penetracja rynku, sondowanie możliwości popytu, kierunków sprzedaży i jej zwiększenie. Wychodząc naprzeciw potrzebom zwiększenia korzyści handlowych, w ubiegłym roku otwarto przy zakładzie punkt sprzedaży detalicznej tapet. Praktyka pokazała, że było to właściwe posunięcie ekonomiczne.

Jedną z największych bolączek zakładu, związana z działalnością handlową, jest brak na rynku hurtowni, które mogłyby zamawiać większe ilości tapet. Działalność eksportowa zakładu nie przynosi pożądanego efektu, jest

tys. rolek. Plany poprawy ekonomicznej GZWP w Częstochowie idą przede wszystkim w kierunku podniesienia jakości. Zamierza się zakupić nowoczesne maszyny do pakowania rolek w folię, co powinno zwiększyć konkurencyjność wyrobów. Zakład stara się zrealizować wszystkie zamówienia co do kolorystyki i wzornictwa. Aktualnie w sprzedaży znajduje się 120 wzorów tapet.

Spadek produkcji spowodował, że w centrum uwagi kierownictwa znalazły się również inne kierunki działalności gospodarczej zakładu. Tradycyjna produkcja kolorowych zeszytów do wycinanek została oparta na nowoczesnej technologii, podnoszącej ich jakość. Pojawili się kontrahenci wyrażający chęć zakupu papieru wytłaczanego, który produkowano dawniej. Powrócono więc do zaniechanej działalności. Unowocześniono i zwiększono również produkcję papieru odbijankowego, który jest wykorzystywany do zdobnictwa ceramiki użytkowej. Mimo tych działań GZWP

wa się pytanie, czy prywatyzacja nie byłaby receptą na sukces?

CEZARY RYTER

Przytulili turystów

PTTK w Myszkowie przez wiele lat znajdowało się w budynku przy ulicy Nowotki. Blok jest własnością miasta i w tym roku władze administracyjne postanowiły zmienić lokatora. Właściciele turyści nie zostali wyrzuceni na bruk. Gdyby mieli pieniądze na zapłatę czynszu – wysokiego – to proszę bardzo, mogą zostać. Nie mieli, więc spakowali się i wyruszyli na tulaćkę. Na szczęście przygarbny ich Myszkowski Zakład Metalurgiczny „Mystal”. W budynku przedsiębiorstwa przy ul. Fornalskiej, za darmo, PTTK ma swoją nową siedzibę. A miejsce zwolnione przez PTTK mają zająć organizacje społeczno-polityczne. Będą miały na czynsz?

(SOJ)

Jedna z dzielnic

Mieszkańcy Zawodzia uważają, że na ich dzielnicę spadły wszystkie nieszczęścia. Co wtorek i piątek jest tutaj targ. Prawie niemożliwe jest wówczas dojeżdżanie autobusem do miasta. Niedzielną giełdą samochodową i towarową zapelnia parkujące autami wszystkie okoliczne ulice. Panuje gwar i tłok, że nie sposób odpocząć. I jeszcze jedna giełda funkcjonuje na Zawodziu – kwiatowa. Tu też ulokowano Urząd Celny. Ciężkie „tiry” rozjeżdżają błotniste ulice, nie wyznaczono bowiem w pobliżu, koniecznego dla takiej instytucji, parkingu. Asfaltowych ulic i chodników jest w dzielnicy niewiele. Jeszcze mniej latarni. Brak kanalizacji, wiele domów nie podłączonych do sieci wodociągowej. Gazociąg, którego budowę mieszkańcy podjęli się z własnej inicjatywy, wydeptując trudne ścieżki przez „nie do załatwienia”, ma być uruchomiony ciagle w „przyszłym tygodniu”. I jeszcze przemysł. Huta, której dymy zasmucają twarze mieszkańców. Wprawdzie realizuje ona dość bogaty program ekologiczny, ale jest to działanie rozciągnięte w czasie. Mieszkańców interesuje – i słusznie – konkretny jutrzejszy dzień.

Od wielu lat była to dzielnica zaniedbywana. Nie planowano tu inwestować. Teraz jakby coś powoli ruszyło. Przy ul. Faradaya budowane są nowe bloki. Mieszkający w pobliżu cieszą się na myśl o możliwości podłączenia się do montowanych in-



Ustawienie znaków nie rozwiązuje problemu samochodowej giełdy na Zawodziu. Policja respektując prawo pisze mandaty, ostrzega. Mieszkańcy kląć nadal. Co z tego wynika?

stalacji. W budżecie miasta zabezpieczone zostały pieniądze na opracowanie planu kanalizacji dla całej dzielnicy, na przeprowadzenie pierwszych kanałów. Główną sieć magistralną wykonano. Umożliwi to uruchomienie lokalnych czynów społecznych – realizujących kolejne odcinki sieci. Lecz mieszkańcy ostrożnie patrzą w przyszłość. Plany, choć

poparte odpowiednimi dokumentami, są na razie tylko planami. O zadowoleniu mówić będzie można, jeśli zobaczą efekty pierwszych działań.

Powstaje samorząd dzielnicy. Działają już grupy inicjatywne. Ma szerokie pole do działania. To co teraz jest uciążliwe dla mieszkańców, może przecież stać się atutem dzielnicy.

A.Z.

Kronika policyjna

* W Osinach (gm. Kamienica Polska) podczas prac związanych z wykopem pod zakładaną linię rur gazociągu, na jednej z posesji natrafiono na niewypał. Była to bomba lotnicza długości 1 m i średnicy ok. 40 cm ze skodowanym zapalnikiem. Policja z komisariatu w Poczesnej wezwiała saperów.

* Nad ranem na trasie S-1, w Romanowie kierujący samochodem „magirus” Mariusz M. (33) z Bydgoszczy, który prawdopodobnie zasnął za kierownicą, najechał na zaparkowany i oświetlony samochód ciężarowy „jelcz”. Pasażerowie „magi-

rusa” Ewa K. i Zbigniew O. doznali poważnych obrażeń i zostali umieszczeni w szpitalu w Blachowni. Straty – ok. 120 mln zł.

* Na ul. Wojska Polskiego w Częstochowie w pobliżu motelu „Skalka” kierujący „fiatem 125p” Eugeniusz B. (25) utracił panowanie nad pojazdem, przejechał pas rozdzielający jezdnię, po czym zderzył się z „maluchem” jadącym w przeciwną stronę i dodatkowo z innym „fiatem 125p”. W wypadku śmierć poniósł kierowca „malucha” Rafał K. (18) z Dąbrowy Górniczej, jego pasażer oraz kierowca pierwszego „fiata 125p” z ogólnymi

obrażeniami umieszczeni zostali w szpitalu w Częstochowie. Straty materialne – 40 mln zł.

* W m. Kokawa (gm. Mykanów) kierujący „fiatem 126p” Adam W. (22) na łuku drogi wpadł w poślizg i uderzył w drzewo. W następstwie doznanych obrażeń zmarł po przewiezieniu do szpitala.

* Na trasie Truskolasy – Kuleje (gm. Wręczyca) jadący „toyotą” Mariusz G. (20) z nie ustalonych przyczyn zjechał na pobocze i uderzył w drzewo ponosząc śmierć na miejscu. Ciało kierowcy zdołano wyjąć z auta dopiero po wezwaniu ratunkowej ekipy straży pożarnej, która musiała ciąć blachy karoserii.

(mp)

Błogosławiony optymizm

W związku ze zbliżającym się VI Światowym Dniem Młodzieży, decyzją wojewody, powołana została Sekcja Medyczna. Pracami jej kieruje zastępca lekarza wojewódzkiego Wojciech Zieliński.

W skład sekcji powołano dyrektorów wszystkich jednostek działających na terenie województwa, a wśród nich m.in. szpitala wojewódzkiego, szpitala specjalistycznego, kolumny transportu sanitarnego, pogotowia ratunkowego i in. Wejda oni w bezpośrednie zabezpieczenie medyczne.

W sprawie zabezpieczenia odpowiedniej pomocy medycznej, tak mieszkańcom, jak i pielgrzymom i turystom, odbyło się już kilkanaście narad, w tym ostatnia 13 marca. Jak twierdzi kierujący pracami sekcji Wojciech

Zieliński, wszystkie prace są odpowiednio zgrane z przygotowaniem sekcji kościelnej.

– Nie będzie żadnych problemów – twierdzi z całym przekonaniem W. Zieliński. – Uruchomione zostaną zapasowe karetki pogotowia, w razie potrzeby pożyczymy nam ich ościenne województwa, z którymi przeprowadziliśmy już stosowne rozmowy wstępne. Rozstrzygnięta jest sprawa dyżurów lekarzy i odpowiednich placówek pomocy medycznej. Ponadto już w czerwcu ukaże się, będący obecnie w przygotowaniu, „Informator medyczny”. Obsługiwaliśmy już podobne uroczystości, jak choćby dwukrotną wizytę Ojca Świętego. Dlatego też uważam, że mamy potrzebne doświadczenie i nie spodziewam się, aby mogły wystąpić jakieś niedociągnięcia.

(beza)

W odpowiednim czasie wszystko zostanie nagrane – zapewnia W. Zieliński.

Zupełnie uboczną sprawą dla szefa Sekcji Medycznej jest fakt, że nie jest mu znana liczba pielgrzymów, miejsca stacjonowania i trasy dojścia, jak również wiele innych szczegółów organizacyjnych. Mamy nadzieję, że ten optymizm nie jest spowodowany wyłącznie wiarą w świętość Częstochowy i wolelibyśmy, aby obyło się bez liczenia na cud. Nie mamy co prawda nic przeciwko zjawiskom nadprzyrodzonym, objawiającym się w nagłej potrzebie – zdecydowanie jednak, w tak ważnym zagadnieniu, jak odpowiednia opieka medyczna, wolelibyśmy realne podejście do sprawy.

Imieniny obchodzą:
LIDIA I ERNEST

CZĘSTOCHOWA

TEATR – Scena Duża – „Słowicza Wyspa” – g. 10.00
Scena Kameralna – Szaleństwo – g. 18.00
Foyer – „Warszawianka” – g. 12.30

KINA:

„WOLNOŚĆ” – „Dick Tracy” – USA, g. 12.30, 15.15, 17.30, 19.45, „Krwawy klejnot” – USA, g. 10.00
„RELAX” – „Old Gringo” – USA, g. 10.00, 17.00, 19.00
„OKF” – „Amadeusz” – USA, g. 17.15, 19.30
„HUTNIK” – „Telepasja” – USA, g. 17.00, 19.00

BIURO WYSTAW ARTYSTYCZNYCH – Rys. teatralny A. Mleczki, malarstwo abstrakcyjne Piotra Błażejewskiego, rysunek Grzegorza Stańczyka.

MUZEA

RATUSZ: Monety próbne i obiegowe w Polsce powojennej.

GALERIA MALARSTWA: Malarstwo polskie XIX i I poł. XX wieku.

TELEFONY: Pogot. Policyjne – 997, Straż Poż. – 998, Pog. Ratunkowe – 999, Pogot. Gazowe – 992, Pogot. Sieci Elektrycznej – 991 i 462-45 miasto, 430-59 i 485-15 teren, Pog. Sieci Wod.-Kan. – 470-21, Pomoc Drogowa PZM – 421-69, Telefon zaufania 475-75, Telefon zaufania dla ludzi z problemem

Informator

alkoholowym 450-37, Telefon zaufania „Monar”, 432-56, Młodzież. telefon zaufania 411-11, Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami 424-68, Schronisko dla bezdomnych zwierząt 305-66, Pogot. Weterynaryjne 222-710

DYŻURY APTEK: al. Wolności 23, al. NMP 50, ul. Nałkowskiej 11.

DYŻURY SZPITALI: Oddz. Chirurg., Urolog., Okulistyka, Laryngol. – Woj. Szp. Zespołowy, ul. PCK 1, Oddz. Neurologiczny – Szp. im. Biegańskiego, ul. Mickiewicza 12, Położnice, dziecięce i wewnętrzne

przyjmują codziennie każdy dla swojego rejonu.

LUBLINIEC

KINO

„KOMETA” – „Goryle we mgie”, – USA, g. 17.00, 19.00

KRZEPICE

KINO

„WARTA” – „Czary na Karabach”, – fr., l. 18, g. 17.00, 19.00

OLEŚNO

KINO

„ZNICZ” – „Młody Einstein”, – USA, g. 16.00, 18.00

DYŻURY APTEK:

MYSZKÓW – ul. Skłodowskiej 5
LUBLINIEC – ul. Lompy 8
ZAWIERCIE – ul. Powstańców Śl. 8

INFORMATOR

JASNOGÓRSKI

KAPLICA MATKI BOŻEJ

Msza św. g. 6.00, następnie co godzinę, do zastąpienia obrazu: 15.30, 18.00, Różaniec – g. 16.00, Apel Jasnogórski – g. 21.00, Odsłonięcie Cudownego Obrazu – g. 6.00, 15.30, 18.30, 21.00. Zastąpienie Cudownego Obrazu – po zakończeniu mszy z godziny 18.30.

BAZYLIKA JASNOGÓRSKA

Msze św. – g. 6.00, 6.30, 7.00, 7.30, 8.00

SPOWIEDŹ: w Bazylice – g. 6.00 – 19.00; w Kaplicy – g. 19.00 – 19.30

SKARBIEC – czynny w godz. 9.00 – 11.00

ARSENAL – g. 9.00 – 16.30

MUZEUM 600-LECIA – g. 9.00 – 16.30

NOCLEGI: Dom Pielgrzyma im. Jana Pawła II – przyjęcia pielgrzymów od 15.00 do 20.00, tel. 433-02

DOM WYCIECZKOWY – „Turystyczny”, ul. Pułaskiego 4/6, tel. 435-36

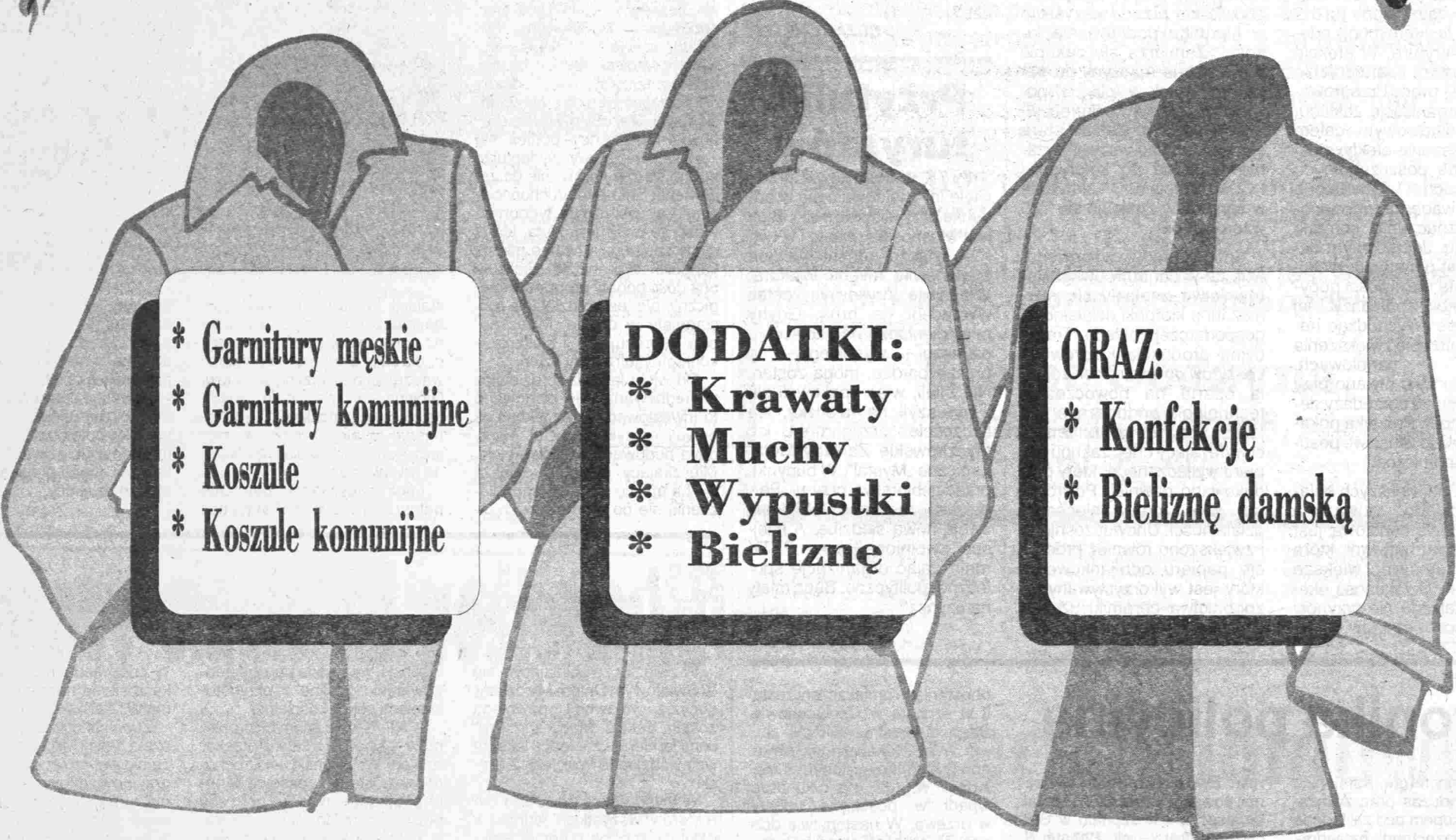
WAŁY JASNOGÓRSKIE

I DROGA KRZYŻOWA – g. 5.00 – 21.00

MINI MARKET

„ARTUR” „DLA CIEBIE”

Oferuje w szerokim asortymencie
i po konkurencyjnych cenach:

- 
- * Garnitury męskie
 - * Garnitury komunijne
 - * Koszule
 - * Koszule komunijne

DODATKI:

- * Krawaty
- * Muchy
- * Wypustki
- * Bieliznę

ORAZ:

- * Konfekcję
- * Bieliznę damską

UWAGA! NOWOŚĆ - MĘSKIE KURTKI „BABILON”

MINI MARKET „ARTUR” „DLA CIEBIE”

KIELCE PLAC PARTYZANTÓW 6 ; UL. ŚWIERCZEWSKIEGO 2
ZAPRASZA: W GODZ. 10.00 - 18.00 , W SOBOTY 10.00 - 13.00

ŻYCZYMY PAŃSTWU UDANYCH ZAKUPÓW

AGENCJA REKLAMOWA 24 GODZINY

Kielce ul. Złota 3 tel. 466-89 pl. Wolności 2 tel. 439-56

Częstochowa ul. NMP 43 tel. 446-86

HURTOWA SPRZEDAŻ

PIWA WINA

Kielce
Korczówkowska 20
tel. 55-999

JEŻELI JUŻ, TO TYLKO...

Rothmans of Pall Mall *Domy Towarowe Ascot*

W CIĄGŁEJ SPRZEDAŻY

ROTHMANS KING SIZE, LORD EXTRA,
DUNHIL INTERNATIONAL, PETER STUYVESANT
ST. MORITZ WINDSOR i inne

CENY JUŻ od 4 TYS. ZŁOTYCH

ul. G. ZAPOLSKIEJ 24 50-032 WROCLAW
Tel: 071/44 64 64, 44 74 17
Tlx: 0712301, 0715655
Fax: 071 44 18 79
w godz. 8-20

U NAS ZAWSZE TANIEJ

WESOŁYCH ŚWIAT
życzy

SVHS VHS
PROFESJONALNE VIDEOFILMOWE
OPRACOWANIA STUDYJNE

VIDEO KADR
WYTWÓRNIĄ VIDEOFILMÓW
KIELCE ☎ 555-15 lub 227-70

Przyjdź do nas z tym ogłoszeniem otrzymasz 10% zniżki
116-ZR

6 Lokale

Pilnie poszukuję samodzielnego pokoju z kuchnią do wynajęcia. Oferty kierować: Agencja Reklamowa Częstochowa Al. NMP 43. C-529

7 Maszyny i urządzenia

Snopowiązałkę WC 5 - sprzedam. Kamińsko 86, 42-142 Ługi-Radły, woj. częstochowskie. C-533

9 Meble i sprzęt gosp. dom.

SKLEP MEBLOWY Kielce, ul. Solna Dom Usług ZAPRASZAMY. 134-ZI

12 Nauka, korepetycje

College w Anglii organizuje 3-tygodniowe kursy języka angielskiego. Zapisy: „Lingua” Częstochowa, ul. Jasnohorska 6, tel. 433-68 w godz. 14.00 - 18.00. C-237

13 Nieruchomości

Poszukuję pomieszczenia na magazyn ok. 100 m kw. z zapleczem socjalnym. Oferty nr 20-ZO/03 kierować w ciągu 10 dni od daty ukazania się ogłoszenia Agencja Reklamowa, ul. Złota 3. 20-ZO/03

18 Różne

Walce do gumy i plastiku o rozmi. 1100x40, prasę hydrauliczną „Wustopniowa”, „fiata” 126P (79) - sprzedam. Kielce, tel. 565-56, 31-84-25, 421-50. 731-E

Uwaga hodowcy pieczarek! Sprzedam kolumnę parową Rżasawy, ul. Polaniecka 128 W. Pawlak, Częstochowa, tel. 73-255. C-535

Kojec duży - sprzedam. Wiadomość: Kielce, tel. 540-54. 172-ZI

Wyposażenie zakładu fotograficznego w Jędrzejowie - sprzedam. Jędrzejów, ul. Kielecka 5.637-I

21 Sprzęt komputerowy

Komputer do odchudzania - sprzedam. Wrocław, tel. 61-31-34. 764-E

22 Sprzęt RTV

TVC z magnetowidem - sprzedam. Kielce, tel. 25-864. 643-I

Wesołych Świąt
wszystkim
swoim Klientom życzy

Hurtownia, Kielce,
Armii Czerwonej 201, tel. 28-110

EL CK MA

Kalkulatory, notesy cyfrowe, zegarki

CASIO

roczna gwarancja, duży wybór

PŁYTY KOMPAKTOWE

♥ COMPACT DISC ♥
POP ROCK DISCO

INTERMARKET Kielce,
ul. Kilińskiego 6.

Hurtownia artykułów spożywczych i tytoniowych

Kielce-Białogon, Chłopska 20, tel. 55163, 8.00-16.00

ASTRA

Zakład Elektronicznej Techniki Obliczeniowej



w Kielcach, ul. Śniadeckich 33

UWAGA!

Użytkownicy sprzętu IBM PC

Zawiadamiamy, że z dniem 8 kwietnia 1991 r. rozpoczynamy kolejne szkolenie z zakresu praktycznej obsługi sprzętu mikrokomputerowego, a w szczególności:

- budowy i działania mikrokomputerów
- systemu operacyjnego DOS
- podstawowego oprogramowania narzędziowego

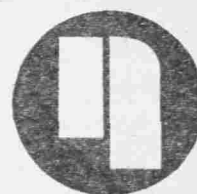
Zajęcia prowadzone są z bezpośrednim dostępem uczestników kursu do sprzętu komputerowego. Informacji udziela się pod nr tel. 467-59.

ZPW-87/91

HURTOWNIA "NINA"

Chmielnik, Sienkiewicza 6, tel. 116

oferuje



- * herbata ZITRONENTEE 15.000 zł
- * margaryny niemieckie 8.000 - 12.000 zł
- * oleje 1l 10.000 - 11.500 zł
- * czekolady 5.500 - 8.000 zł
- * napoje 0,2l 2.400 zł
- * napoje w puszcze 3.600 zł
- * napoje 1l RIVER COLA, FANTA 8.500 zł
- * bomboniery 15.000 - 30.000 zł
- * gumy do żucia od 300 zł
- * gumy rozpuszczalne NEW YORK 60.000 zł 1kg
- * słodycze wielkanocne (zajaczki, jajka, baranki) 800 - 3.000 zł
- * inne artykuły z Niemiec

Zapraszamy codziennie oprócz niedziel 8.00-20.00 w soboty 9.00-13.00

ŻYCZYMY UDANYCH ZAKUPÓW!

181-R

Środa, 27.03.1991 r.

Z ławki rezerwowych Nie zagraliśmy tak dobrze jak w Częstochowie

Komentuje Piotr Owczarek

Popularny „Felo” jest dublerem na pozycji rozgrywającego i w odróżnieniu od pozostałych graczy AZS rzadziej miawa okazje do gry. Większość spotkań ogląda z ławki, a że stamtąd widzieć najlepiej, przeto poprosiliśmy go o skomentowanie gorących meczów w Olsztynie.

Jesteśmy wszyscy w głębokiej ambiwalencji. Wicemistrzostwo Polski to przecież cenne osiągnięcie. Po zmianach kadrowych przed sezonem z całą pewnością bralibyśmy w „ciemno” nawet trzecie miejsce. Teraz przeżywamy niedosyt. Sukces był bardzo blisko i tak do końca, to żaden z nas nie wie, czy przeciwnik był rzeczywiście lepszy, czy też to my daliśmy mu wygrać.

Nie chciałbym rozwijać kwestii sędziowania. Wiadomo, że gospodarzom pomagają nawet ściany, ale niektóre decyzje odbieraliśmy jako krzywdzące. Być może jednak emocje odebrały nam jasność widzenia.

Dlaczego przegraliśmy? Chyba dlatego, że olsztynianie byli bardziej skoncentrowani. Pomagała im widownia, dopinająca z równym zapalem w chwilach powódzenia, jak i w momentach trudnych.

W sobotni wieczór czuliśmy już smak zwycięstwa. Zaczęło się wszystko dość nieoczekiwanie. Po dwóch straconych setach przegrywaliśmy w trzecim 8:14. Nie mieliśmy już nic do stracenia. Krzysiek Stelmach poszedł na długą zagrywkę i zdobył dwa punkty. Wtedy coś zaskoczyło. Uwierzyliśmy, że możemy powojuwać. Wygraliśmy tę partię, a w następnej całkowicie przełamaliśmy opór gospodarzy. Wydawało się, że upragniony cel mamy w garści. Chyba zbyt pewni swego zaczęliśmy się trochę rozluźniać. Pierwsza część była wyrównana, ale potem w stosunkowo prostej sytuacji popełniliśmy głupi błąd i zamiast 7:8 zrobiło się 6:9. Nie odrobiliśmy straty. Przegraliśmy seta i mecz. A szkoda, bo była realna szansa.

To samo można powiedzieć o meczu poniedziałkowym. Wynik równie dobrze mógł być odwrotny. W trudnych momentach

olsztynianie byli bardziej skupieni, lecz podkreślić trzeba także, że dopisywało im siatkarskie szczęście.

Uczciwość wymaga, by podkreślić, że nie zagraliśmy tak dobrze jak w Częstochowie. Andrzej Sołski skarżył się na dolegliwości grypowe i na swoim normalnym, dobrym pulapie zagrał dopiero w poniedziałek. Moim zdaniem, na uznanie zasługuje Dżidek Olejnik, skuteczny w szybkim ataku ze środka i w obronie blokiem. Słabszy był Marek Kwieciński mający poważne problemy z przebieciem bloku i celnością ataku. Na normalnym poziomie zagrał obaj bracia Stelmachowie oraz Radek Panas, choć nie tak znakomicie jak w sobotnim pojedynku w Częstochowie. Szkoda że się nie udało. Mam nadzieję, że za rok zdołamy odzyskać utracony tytuł.

(bel)

Zmierzają do 500

Trener Andrzej Strejla powołał do reprezentacji na mecz z Czechosłowacją następujących zawodników: bramkarzy – Józefa Wandzika, Kazimierza Sidorczuka oraz Piotra Soczyńskiego, Czesława Jakolcewicza, Zbigniewa Kaczmarka, Dariusza Wdowczyka, Andrzeja Lesiaka, Piotra Jegorę, Roberta Warzychę, Waldemara Prusika, Ryszarda Tarasiewicza, Tomasza Cebulę, Romana Koseckiego, Krzysztofa Warzychę, Michała Gębure i Jana Furto. Postanowiłem dać odpocząć Nawrockiemu, Szweczykowi, Czachowskiemu i Kubickiemu – powiedział trener Strejla. Piłkarze warszawskiej Legii odczuwają skutki starć z futbolistami Sampdorii Genua.

(lb)

Ela Turek - druga Szansa na Ateny?

Bardzo silną obsadę miał międzynarodowy mityng juniorów w skokach do wody rozegrany w Rzeszowie. Na starcie stanęły m.in. trzy ekipy ZSRR (reprezentacje Moskwy, Woroneża i Kijowa), Austria, Czechosłowacja, Niemcy, Węgry, Rumunia i Polska. Nasza młodzież wypadła w tej konfrontacji dość słabo, zajmując ostatnie 9 miejsce. Jedynym jasnym punktem był start Elżbiety Turek z MKS Żak Częstochowa, która w grupie „A” (najstarsze zawodniczki) w skokach z wieży zajęła siódmą 11 pozycję z Rosjanką Kadalina, a przed Orłową. Z trampoliny 3-metrowej Ela wyskakiwała 4 pozycję.

W grupie „B” chłopców Piotr Cech z Żaka na trampolinie 1-m zajął 10 miejsce, ale startował z chłopcami starszymi o dwa lata. Tomasz Mianowski z Częstochowy był siódmym w najstarszej grupie na trampolinie 3-metrowej.

Ela Turek już wcześniej zapewniła sobie start w mistrzostwach Europy juniorów w Belgii, teraz walczy o zakwalifikowanie się do kadry na mistrzostwa Staro Kontynentu seniorów rozgrywane 19-25.VIII. w Atenach. Po drodze musi jednak dobrze zaprezentować się w mistrzostwach Polski, międzynarodowych mityngach w Moskwie i Pardubicach oraz na mistrzostwach Europy i świata juniorów.

(saw)

W ubiegłym roku kilka częstochowskich dziecięcych drużyn piłkarskich uczestniczyło w turnieju piłkarskim w Holandii z okazji rocznicy klubu De Jehers. W maju Holendrzy przyjadą do Częstochowy w sile czterech drużyn, które wezmą udział w „rewanżowym” turnieju 9-11-latków.

Rywale dla De Jehers

11-latków. Przeciwników dla De Jehers wyłoni turniej eliminacyjny, w którym startować mogą 8-osobowe zespoły zakwalifikowane przez częstochowski OZPN. Zgłoszenia przyjmowane są do 15 kwietnia w siedzibie związku przy ul. Pułaskiego. Turniej eliminacyjny przeprowadzony zostanie w kwietniu w Kłobucku, finał w maju na boisku „Budexu”.

(saw)

Jeszcze o pucharach

Piłkarskie puchary w podokreślonych rozegrane zostaną o godz. 15.30, a nie jak podawaliśmy o 16.00, o g. 16 grać będzie tylko Śląsk Koszęcin ze Skrą. Mecz Rakowa z Gromem Poczesna przełożony został na 29 marca (piątek).

Jan Basiński o piłce

Należy, oczywiście, przyjąć poprawkę na klasę przeciwnika, tym niemniej na tle przeciętnie grającej Ostrovii moja drużyna zaprezentowała formę, która może cieszyć. Z meczu na mecz staraliśmy się eliminować błędy i w sobotę trudno było o jakieś zastrzeżenia. Bardzo podobali mi się obaj boczni obrońcy – Gwiździel i Mróz, druga linia ani na chwilę nie traciła kontroli nad sytuacją i ze swobodą konstruowała akcje zaczepne, no i wreszcie poprawiła się skuteczność, choć biorąc pod uwagę stworzone sytuacje strzeleckie – powinni paść jeszcze ze dwie-trzy bramki. Może cieszyć dokładność podań, nieszabloność ataków i konsekwencja w realizacji założeń taktycznych.

A że przeciwnik pozwolił pograć, to też skutek narzucenia naszego stylu gry.

Przed meczem wahaliśmy się czy wystawić Palacza, czy Dzie-

dzica. Ostatecznie zdecydowałem się wypróbować obu i z obu byłem zadowolony. Nie był to w każdym razie manewr przed meczem ze Stalą. Tam zagramy bez kompleksów i... zobaczymy.

(saw)

Gorące dni

Przygotowania do sezonu żużlowego weszły w decydującą fazę. Ostatni tydzień przed ligą wypełnią spotkania towarzyskie. W Poniedziałek Wielkanocny ruszy liga.

Przed sezonem białozieloni rozegrają kilka spotkań towarzyskich. W Częstochowie spotkają się z Unią Leszno. Kiedy to po raz ostatni gościliśmy naszego w Alfrede Smoczyka? Chyba w 1981 roku. Włóknarze żegnali wówczas pierwszą ligę, a porażka 38:52 z zespołem Romana Jankowskiego jeszcze bardziej przybliżyła degradację.

Zapowiadana fala ciepła nie nadeszła i dlatego, mimo intensywniej pracy Jerzego Baszanowskiego i jego brygady, tor nie nadaje się jeszcze do jazdy. Zewnętrzna warstwa zdażyła rozmarznąć, ale na głębokości kilkunastu centymetrów utrzymuje się zmarzlina i utrudnia przenikanie wody.

Najwięcej pracy mają mechanicy. Silniki już zmontowane, ale po pierwszych próbach na torze przyjdzie czas na ostateczne regulacje.

Zawodnicy trenują w normalnym cyklu. Zespół trenuje w komplecie. Warto podkreślić, że do najpilniejszych należy Józef Kafel, który w swoim piętnastym sezonie na torze pragnie pokazać, że stać go jeszcze na więcej.

(jw)

rów budowanych przez Giuseppe Marzotta i Goddena. Nie chcę mówić o szczegółach, bo to taka swoista „tajemnica kuchni”, ale zakładam, że silniki będą naprawdę konkurencyjne. Rok temu taką jednostkę napędową miał tylko Sławomir Drabik. W nadchodzącym sezonie

liśmy je specjalnemu zabiegowi polegającemu na utwardzeniu metodą chronioną patentem i do niedawna zastrzeżoną tylko dla wojska. W wyniku zastosowania owej technologii spodziewam się wydłużenia okresów międzynaprawczych, a także poprawienia wydolności silników ze względu

Sieki i zespołu specjalistów do obróbki cieplnej oraz dyrektora Lecha Tazbira, który na owe eksperymenty pozwalał i niejednokrotnie dawał nam dowody nadzwyczajnej życzliwości.

Reasumując: mam wrażenie, że w pionie technicznym nie zaniedbaliśmy niczego, by dać zawodnikom motocykle gwarantujące nawiązanie równorzędnej walki. Reszta w rękach żużlowców.

Maszyny zmontowane w warsztacie klubowym służąć będą Polakom. Czechosłowacy Petr Vandirek i Jan Holub jeżdżić będą na własnym sprzęcie, zrobionym przez mechaników z Pragi, zaś Todd Wiltshire i Rick Miller przywieźli identyczne motocykle, jak te, których używają w Anglii i by uniknąć kłopotliwych podróży z przyczepą zostawią je w naszym klubie.

W trakcie spotkań w marcu ustalimy zasady współpracy. Być może, co pewien czas razem z zawodnikami przyjedzie jeden z ich mechaników.

(bel)

Żużlowcy na start!

Jakie motocykle?

O sprzęcie mówi główny mechanik CKM Włóknarz, inż. Jacek Filip: „...podobnie jak w poprzednich sezonach startujemy na motocyklach z silnikami „jawy”, ale nasze jednostki napędowe tylko z zewnątrz przypominają będą do złudzenia wyroby z Divisova.

W środku kryć się będzie sporo detali pochodzących z moto-

otrzymają je stopniowo wszyscy żużlowcy. W warsztacie mamy już kilka gotowych egzemplarzy. Wczoraj otrzymałem wiadomość od dostawcy o kolejnym transporcie, w którym obok wkładów do silników są także tłumiki marki „tolba”.

Podstawową bolączką była do tej pory mała żywotność niektórych elementów. W celu uzyskania lepszych parametrów podda-

na korzystną zmianę współczynnika tarcia.

Wszystkie prace montażowe i regulacyjne wykonujemy w warsztacie klubowym, ale często korzystamy z uprzejmości załóg MPK oraz „Wykrometu”. Warto podkreślić, że wały korbowe wykonywane w „Wykromecie”, są lepsze od oryginalnych, co jest zasługą Jerzego Wiklińskiego, Józefa Juchicka, Witolda

CZĘSTOCHOWA



449-75 (dz. sport.)